PROTOKÓŁ NR XXIII/2020

z sesji Rady Gminy Dębnica Kaszubska

z dnia 26 sierpnia 2020 r.

W sesji wzięli udział:

- 11 Radnych Rady Gminy Dębnica Kaszubska
- Wójt Gminy – Iwona Warkocka
- Zastępca Wójta Gminy – Karol Żukowski
- Kierownik Referatu Administracyjnego – Agnieszka Żukowska
- Skarbnik Gminy – Marek Malinowski
- Mecenas – Anna Soja
- Dyrektor Zespołu Szkół w Motarzynie – Gabriel Konkel
- Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej – Piotr Reszka
- Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy – Mirosław Turczyński
- Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego – Izabela Krawczyk
- Mieszkańcy Gminy Dębnica Kaszubska

Radni nieobecni: Kołacki Mateusz, Krycki Adam, Olech Marcin, Szerlowski Mateusz

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Zatwierdzenie protokołu z XX, XXI i XXII sesji Rady Gminy Dębnica Kaszubska VIII kadencji.
4. Podjęcie uchwał w sprawie:
   - 4.1 udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Słupskiemu,
   - 4.2 zmiany uchwały nr XIII/90/2019 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 30 października 2019 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Słupskiemu,
   - 4.3 zmiany uchwały nr XIX/142/2020 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 3 czerwca 2020 r. w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Dębnica Kaszubska,
   - 4.4 zmiany uchwały nr XIX/143/2020 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 3 czerwca 2020 r. w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów,
   - 4.5 zmiany uchwały nr XXI/158/2020 z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie przyjęcia zasad udzielania dotacji z budżetu Gminy Dębnica Kaszubska na dofinansowanie inwestycji służących ochronie środowiska poprzez budowę przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Dębnica Kaszubska w roku budżetowym 2020,
   - 4.6 zmieniająca uchwałę nr XXI/161/2020 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie nadania statutu sołectwu Dobieszewo,
   - 4.7 zmieniająca uchwałę nr XXI/162/2020 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie nadania statutu sołectwu Starnice,
   - 4.8 zmian w budżecie Gminy Dębnica Kaszubska na 2020 rok.

5. Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy Dębnica Kaszubska.
6. Sprawozdanie z wykonania uchwał.
7. Wolne wnioski i informacje.
8. Zamknięcie obrad.

Przebieg sesji:

Ad. 1-2

Sesję Rady Gminy Dębnica Kaszubska otworzył **Przewodniczący Rady Krzysztof Badowski**. Otwarcia dokonał o godzinie 10:40 w sali sportowej przy ul. Jana III Sobieskiego 3 w Dębnicy Kaszubskiej. Przywitał pracowników Urzędu, mieszkańców, gości przybyłych na obrady oraz Radnych Rady Gminy.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że na sali obecny jest Pan Piotr Reszka, zwycięzca konkursu na stanowisko Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej. Dotychczasowa Pani Kierownik Krystyna Szustak odeszła na emeryturę.

Przewodniczący Rady K. Badowski przywitał nowego Kierownika, po czym na podstawie listy obecności stwierdził, że nieobecnych jest czterech Radnych i ogłosił, że obrady są prawomocne. Przewodniczący Rady przystąpił do zatwierdzenia porządku obrad. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa ma jakieś wnioski o zmianę porządku obrad? W związku z brakiem zgłoszeń poinformował, że na sesji obowiązuje przesłany porządek obrad. Następnie przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 3

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do zatwierdzenia protokołu z XX, XXI i XXII sesji Rady Gminy. Następnie zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych ma jakieś uwagi do protokołów? W związku z brakiem uwag oświadczył, że protokoły obowiązują w brzmieniu uprzednio przesłanym.

Ad. 4-4.1

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Słupskiemu /stanowiącego załącznik nr 1 do protokołu/. Poinformował, że projekt uchwały był opiniowany na posiedzeniu wspólnym wszystkich komisji i otrzymał pozytywną opinię spośród wszystkich komisji. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały? W związku z brakiem zgłoszeń przeszedł do głosowania.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 11, przeciw: 0, wstrzymało się: 0

Uchwała otrzymała nr XXIII/164/2020 i stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 3 do protokołu/

Ad. 4.2

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XIII/90/2019 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 30 października 2019 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Słupskiemu /stanowiącego załącznik nr 4 do protokołu/. Poinformował, że projekt uchwały był opiniowany na posiedzeniu wspólnym wszystkich komisji i otrzymał pozytywną opinię spośród wszystkich komisji. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały? W związku z brakiem zgłoszeń przeszedł do głosowania.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 11, przeciw: 0, wstrzymało się: 0

Uchwała otrzymała nr XXIII/165/2020 i stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 6 do protokołu/

Ad. 4.3

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XIX/142/2020 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 3 czerwca 2020 r. w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Dębnica Kaszubska /stanowiącego załącznik nr 7 do protokołu/. Poinformował, że projekt uchwały był opiniowany na posiedzeniu wspólnym wszystkich komisji i otrzymał pozytywną opinię spośród wszystkich komisji. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały?

Radny B. Tutak zapytał kto będzie kontrolował oddawanie odpadów BIO, które mają być ograniczone? Kto będzie kontrolował tych pracowników odbierających odpady? Jak to będzie wyglądało w praktyce?

Kierownik Referatu A. Żukowska poinformowała, że odbiór odpadów będzie w takiej ilości, jak mieszkaniec wystawi np. 5 pojemników. Jeżeli mieszkaniec kupi sobie 5 pojemników, będzie miał prawo wystawić wszystkie pojemniki. Jeżeli odpady zostaną wystawione w worku, nie będą odebrane. Kontrol będzie wykonywał pracownik Urzędu Gminy i firmy odbierające odpady z terenu Gminy Dębnica Kaszubska.

Radny B. Tutak zapytał czy jest to zmiana pod kątem pojemników? Jeżeli ktoś zakupi dużą ilość pojemników, może wystawiać tyle śmieci, ile chce?

Kierownik Referatu A. Żukowska odpowiedziała, że ustawa nie ogranicza ilości oddawania bioodpadów. Jedynie obowiązek posiadania pojemnika ograniczy odbiór. Nie ma możliwości ilościowego ograniczenia odbioru odpadów z posesji.

Przewodniczący Rady K. Badowski zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały? W związku z brakiem zgłoszeń przeszedł do głosowania.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 9, przeciw: 2, wstrzymało się: 0

Uchwała otrzymała nr XXIII/166/2020 i stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 9 do protokołu/

Ad. 4.4

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XIX/143/2020 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 3 czerwca 2020 r. w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów /stanowiącego załącznik nr 10 do protokołu/. Poinformował, że projekt uchwały był opiniowany na posiedzeniu wspólnym wszystkich komisji i otrzymał pozytywną opinię spośród wszystkich komisji. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały? W związku z brakiem zgłoszeń przeszedł do głosowania.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 9, przeciw: 1, wstrzymało się: 1

Uchwała otrzymała nr XXIII/167/2020 i stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 12 do protokołu/

Ad. 4.5

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XXI/158/2020 z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie przyjęcia zasad udzielania dotacji z budżetu Gminy Dębnica Kaszubska na dofinansowanie inwestycji służących ochronie środowiska poprzez budowę przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Dębnica Kaszubska w roku budżetowym 2020 /stanowiącego załącznik nr 13 do protokołu/. Poinformował, że projekt uchwały był opiniowany na posiedzeniu wspólnym wszystkich komisji i otrzymał pozytywną opinię spośród wszystkich komisji. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały? Dodał, że uchwała dotyczy dofinansowania ze strony gminy przydomowych oczyszczalni ścieków w wysokości 50% kosztów inwestycji, nie więcej niż 5 tys. zł. W związku z brakiem zgłoszeń o zabranie głosu przeszedł do głosowania.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 11, przeciw: 0, wstrzymało się: 0

Uchwała otrzymała nr XXIII/168/2020 i stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 15 do protokołu/

Ad. 4.6

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do projektu uchwały zmieniającego uchwałę nr XXI/161/2020 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie nadania statutu sołectwu Dobieszewo/stanowiącego załącznik nr 16 do protokołu/. Poinformował, że projekt uchwały był opiniowany na posiedzeniu wspólnym

wszystkich komisji i otrzymał pozytywną opinię spośród wszystkich komisji. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały? W związku z brakiem zgłoszeń przeszedł do głosowania.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 11, przeciw: 0, wstrzymało się: 0

Uchwała otrzymała nr XXIII/169/2020 i stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 18 do protokołu/

Ad. 4.7

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do projektu uchwały zmieniającego uchwałę nr XXI/162/2020 Rady Gminy Dębnica Kaszubska z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie nadania statutu sołectwu Starnice/stanowiącego załącznik nr 19 do protokołu/. Poinformował, że projekt uchwały był opiniowany na posiedzeniu wspólnym wszystkich komisji i otrzymał pozytywną opinię spośród wszystkich komisji. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały? W związku z brakiem zgłoszeń przeszedł do głosowania.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 11, przeciw: 0, wstrzymało się: 0

Uchwała otrzymała nr XXIII/170/2020 i stanowi załącznik nr 20 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 21 do protokołu/

Ad. 4.8

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni przeszli do projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Dębnica Kaszubska na 2020 rok /stanowiącego załącznik nr 22 do protokołu/. Poinformował, że projekt uchwały był opiniowany na posiedzeniu wspólnym wszystkich komisji i otrzymał pozytywną opinię spośród wszystkich komisji. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa Radnych miałby jakieś wnioski, uwagi do uchwały?

Radny P. Paczesny poinformował, że na komisjach wspólnych informowano, że do budżetu wpłynęła kwota 1,5 mln zł z tytułu COVID z propozycją przeznaczenia środków na ogrzewanie budynku po byłej czerwonej szkole oraz przedszkola. Zastanawia się czy może nie byłoby lepiej zainwestować te środki w uzbrojenie terenów? Cały czas inwestujemy w coś, gdzie wkładamy pieniądze i są one nie do odzyskania. Pieniądze nie pracują. W czerwonym budynku znajduje się tylko posterunek policji. Wykorzystanie tego budynku jest ograniczone, stoi pusty. Nie wie czy jest sens inwestować tak duże pieniądze w budynek, skoro zlikwidowało się budynek oświatowy. Do tej pory nie wymyślono jak zagospodarować budynek z korzyścią dla gminy. Należałoby uzbroić tereny. Działki budowalne na terenie Dębnicy Kaszubskiej się kończą. W gminie nie ma żadnych działek przemysłowych, aby mógł przyjść jakiś podmiot gospodarczy dający zatrudnienie, płacący podatki. Chciałby, aby pozostali się również wypowiedzieli na temat dodatkowych pieniędzy, aby mogły one przynosić dochody, a nie że wkładamy środki i czekamy

na nowe pływy z rządu. Należy budżet napełniać swoją gospodarnością. Robi tak wiele gmin i dobrze na tym wychodzą. My z kolei robimy drogi, bierzemy na ten cel obligacje. Upiększyło to Dębnicę Kaszubską. To zadanie powinno być wykonane przez Marszałka i Wojewodę, a nie przy udziale gminy Nie wszyscy mieszkańcy rozumieją, że jest to droga wojewódzka. Droga i tak byłaby zrobiona, bo była w fatalnym stanie. Miała być zrobiona droga do Budowa i Unichowa. Marszałek ma to w nosie. Działania w tym kierunku są zbyt małe. Chciałby, aby pozostali zabrali głos w sprawie pieniędzy. Środki są wkładane, nie pracują. Czy gmina ma czekać na kolejne dotacje i zaciągać kredyty?

Wójt Gminy I. Warkocka odpowiedziała, że budynek czerwonej szkoły, to nie tylko policja, ale i Ośrodek Pomocy Społecznej, a także sala przy czerwonej szkole. To, że nie jest w pełni wykorzystany, jest tylko kwestią czasu. Są duże potrzeby na organizację mieszkań wspomaganych dla mieszkańców, którzy trafiają do płatnych Domów Pomocy Społecznej, a zamiast tego mogą być umieszczeni w takich mieszkaniach. Kolejnym pomysłem na ten budynek jest zagospodarowanie go na izbę pamięci regionalnej. Ku temu zostały już poczynione kroki. Napływają zbiory od mieszkańców. Po wstępnych rozmowach z Panem Kierownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej, aby usprawnić pracę ośrodka, zdecydowano o zagospodarowaniu pomieszczeń na miejsca biurowe dla pracowników. Bank Żywności również musi mieć swoje pomieszczenia. Powoli ten budynek się zapełnia i jest przeznaczany dla mieszkańców, którzy tego potrzebują. Zdecydowano się na wymianę źródła ciepła, żeby nie wzrastały koszty ogrzewania. Budynek wymaga przeprowadzenia remontu komina, którego szacowany koszt wynosi 70 tys. zł. Dodatkowo powstała konieczność remontu komina przy budynku przedszkola, gdyż kotłownia ogrzewa zarówno przedszkole jak i Gminny Ośrodek Kultury. W budynku przedszkola jest konieczność budowy nowego komina, co jest dużą inwestycją, która wymaga wiele dokumentacji, projektu, pozwolenia na budowę itp. Wymiana źródła ciepła będzie ekonomiczna z uwagi na planowane założenie paneli fotowoltaicznych i wymianę źródła ciepła. Radny sam niejednokrotnie interesował się, dlaczego tak kopci się z komina. Mieszkańcy też zwracali uwagę, że gmina promuje się jako zielona gmina, a w centrum jest taki kopciuch. W trosce o czyste powietrze należy dokonać zmian. W kotłowni palone jest drewnem, nie materiałami, które zanieczyszczają powietrze. Koszt przygotowania drewna, jego suszenia i spalania jest na tyle duży, że z budżetu gminy wypływają niepotrzebnie pieniądze. Działanie to jest rozsądne i jest to ekonomiczne podejście do pieniędzy, które gmina otrzymała. W gminie są jeszcze działki do sprzedaży, jest to m.in. Osiedle Północ II, na które zostaną przeznaczone środki w wysokości 4,5 mln zł z tarczy antyrakietowej oraz 1 mln zł budżetu gminy. Środki zaplanowane są na rozbudowę infrastruktury osiedla, aby działki się sprzedawały, aby był to atrakcyjny towar. Inwestycja będzie w doprowadzenie wody, kanalizacji, dróg i być może jeszcze wystarczy na lampy. Nie jest tak, że Gmina nie myśli nad rozwiązaniami, aby wpływy do budżetu były wyższe. Radny mówił o szukaniu chętnych do otwarcia przedsiębiorstwa, aby Gmina szukała chętnych przedsiębiorców na otwarcie przemysłu, miejsc pracy itd. Kilkanaście lat temu został stworzony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, dla działki nr 12/1 i 12/2 przed wlotem do Dębnicy Kaszubskiej od strony Słupska. Teren ten nie jest uzbrojony. Do dnia dzisiejszego trwają spekulacje ile należałoby zainwestować pieniędzy w tę działkę, żeby był to teren przynoszący przedsiębiorców chcących inwestować, zwłaszcza, że w Słupsku są przygotowane tereny inwestycyjne i nie jesteśmy konkurencyjni. Nie jesteśmy blisko wjazdu na obwodnicę Słupska. Gdy inwestor decyduje się na inwestycje, to na taką, która będzie bliżej już przygotowanych

ciągów komunikacyjnych. Można podjąć decyzję o przeznaczeniu budżetu na inwestowanie, tylko inwestowanie w ten teren, to według Jej oceny i obecnej sytuacji gospodarczej, będą to pieniądze wydane dla potencjalnych inwestorów. Minie kilka lub kilkanaście lat, zanim znajdzie się ktoś chętny do otwarcia przedsiębiorstwa. W gminie jest teren po byłym SPV, które zamyka działalność. Oby znalazł się ktoś, kto zagospodaruje już gotowy teren inwestycyjny. Są obawy co może się z tym zadziać. Ponownie Radny nawiązał do dofinansowania do drogi wojewódzkiej. Drogi powiatowe też są dofinansowywane i Radny nie miał ku temu nic przeciwko. Dlaczego Radny wyróżnia mieszkańców przy drogach powiatowych w stosunku do mieszkańców mieszkających przy drodze wojewódzkiej? Tu dofinansowujemy również w równym układzie, a droga wojewódzka ciągle Radnego dręczy. Gdyby nie te dofinansowania, mielibyśmy piękne drogi gminne, do których nie można byłoby dojechać. Wszystkie drogi gminne, być może miałyby chodniki, ścieżki rowerowe, ale główne arterie komunikacyjne w naszej gminie czyli m.in. odcinek 3,5 km drogi wojewódzkiej, czy drogi powiatowe w Niepoględziu, Motarzynie, Jaworach i Budowie nie byłyby zrobione. Rozumie i szanuje zdanie Radnego, ale ma swoje zdanie na ten temat. Nie żałuje decyzji, nie żałuje współpracy i będzie robić wszystko, aby można było dokończyć odcinek 210, czyli od końca Dębnicy Kaszubskiej do granicy gminy z drogą 212.

Przewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że Radny był za tym, aby dołożyć do sfinansowania remontu drogi wojewódzkiej. Zaznaczył, że Radni jednogłośnie podjęli decyzję o dofinansowaniu do drogi 210.

Radny P. Paczesny poinformował, że Przewodniczący Rady nie musi być takim bezwzględnym wyrazicielem i sprzymierzeńcem Pani Wójt i wspomagać Ją, gdyż radzi sobie doskonale, jak widać. Nie musi Jej wspomagać i krytykować zdania Radnego. Radny miał uwagi, że jest to za duży wkład. W powiecie mamy o wiele większe odcinki, to są kilometry dróg. W Dębnicy Kaszubskiej było to tylko 4 km za 16 mln zł. Potężna kwota, która nadszarpnęła budżet gminy. Cały czas był za zrobieniem tej drogi, ale nie w takim finansowaniu. W centrum Dębnicy Kaszubskiej, gdyby było palone drewnem suchym, na pewno nie byłoby tego kopcenia. Drewno jest jakie jest, przywozi się świeże, stoi na zewnątrz, moknie. Nie dziwi się, że jest objawem kopcenia na całą Dębnicę. Gdyby drewno było suche, unosiłby się tylko dymek. Coś wie w tym temacie, bo sam pali drewnem. Gmina nigdy nie zainwestowała w ZGK, który zajmował się paleniem. Też nigdy nie zainwestowano we wiaty, aby przesuszyć drewno. Na drogi powiatowe powiat stara się o dofinansowanie co najmniej 1/3. Takie są fakty. Gmina tyle nie dopłaca. Sieć dróg powiatowych, która przechodzi przez gminę, łączy mieszkańców. Są to niezbędne rzeczy, ale są to koszty o wiele mniejsze.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że każdy kto pali drewnem wie jakie są koszty suszenia drewna i ile to zajmuje czasu. Dlatego jeżeli z takich kosztów można zejść uważa to za rozsądne i gospodarne. Czy Radny wie, że palenie drewnem jest już nieekologiczne? Według najnowszych badań za chwilę i to nie będzie tolerowane. Droga wojewódzka to nie tylko 3,5 km dla mieszkańców Dębnicy Kaszubskiej, ale to droga przez którą przejeżdża 100% mieszkańców gminy.

Radny B. Tutak odniósł się do inwestycji w remont komina. Radny podziela opinię Radnego Paczesnego, gdzie kwotę powinno przeznaczyć się trochę inaczej. Nie możemy się zgodzić, że należy zejść z kosztów suszenia drewna. Uważa to za nieporozumienie, gdyż mokre drewno jest

dużo bardziej szkodliwe dla środowiska, a faktycznie suche drewno nie jest już ogólnie uznawane za metodę ekologiczną, a w szczególności mokre drewno. Mówienie o schodzeniu z kosztów poprzez brak sezonowania drewna uważa za duży błąd. Konsekwencją tego są częstsze remonty komina.

Przewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że gmina nie chce inwestować w komin, tylko w pompę ciepła.

Radny B. Tutak poinformował, iż zgadza się z Radnym Paczesny, że przedsiębiorców należy przyciągać, nawet obniżając podatki, bo w niektórym zakresie jest to korzystne, co wydaje mu się że może dać niedługo jakiś efekt. Przewoźnik, w którego jest radzie nadzorczej, zapatruje się na nową siedzibę. Takie spółki patrzą na wysokość podatku, który płacą. Od tego często uzależniają miejsce swojej siedziby. Taka inwestycja, nawet kosztem mniejszych podatków, na tą chwilę może przynieść wymierne korzyści. Czy też uzbrojenie działek, które mogłoby przyciągnąć, w połączeniu z atrakcyjnym systemem podatkowym, przedsiębiorców i mogłoby to przynieść korzyści. Radny uważa, że nie ma skali porównania co do pomocy finansowej Powiatowi Słupskiemu, a to co zostało zrobione dla Zarządu Dróg Wojewódzkich. Takie porównanie uważa za nieprawidłowe.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że z Jej inicjatywy Radni poprzedniej kadencji zostali przekonani o obniżeniu stawek podatku za środki transportu na najniższe jakie są możliwe i tak też się zadziało. W naszej gminie są najniższe podatki dla przedsiębiorców świadczących usługi transportowe. Kierowano się tym, że takich przedsiębiorców jest sporo. Nie chciano żeby uciekali do innych gmin. Dzięki Jej inicjatywie jedna firma przeniosła swoją siedzibę do gminy i do gminy wpływają środki od transportu. Radny Powiedział, że jest błędne zejście z kosztów. Nie rozumie co może być błędne w zejściu z kosztów utrzymania obiektów gminnych, jeżeli można nie emitować żadnego lub emitować mniejsze stężenia dwutlenku węgla? Gmina zakłada panele fotowoltaiczne i pompy ciepła na obiektach. Są to jedne z najczystszych źródeł energii i w końcowym rozliczeniu najmniej kosztowne. Jeżeli mając środki zewnętrzne może wykorzystać je na zejście ze opłat za otrzymanie obiektów, nie widzi żadnego błędu. Wójt przypomniała, że inwestycja budząca takie kontrowersje, czyli droga wojewódzka o odcinku 3,5 km, nie doszła do skutku, nie byłoby nowego oświetlenia i nie byłoby możliwości wymiany wodociągu z azbestocementu na nowoczesny system. Panowie mają swoje stanowisko, znakomita większość Radnych ma swoje stanowisko. Będzie tego broniła.

Przewodniczący Rady K. Badowski zapytał czy ktoś jeszcze miałby jakieś pytania do budżetu? W związku z brakiem zgłoszeń przeszedł do głosowania.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 9, przeciw: 1, wstrzymało się: 1

Uchwała otrzymała nr XXIII/171/2020 i stanowi załącznik nr 23 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 24 do protokołu/

Przewodniczący Rady K. Badowski przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 5

Przewodniczący Rady K. Badowski poprosił o zapoznanie ze sprawozdaniem z działalności Wójta Gminy Dębnica Kaszubska.
Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy Dębnica Kaszubska /stanowiące załącznik nr 25 do protokołu/ przytoczyła **Wójt Gminy I. Warkocka.**

Wójt Gminy I. Warkocka w nawiązaniu do sprawozdania Wójt poinformowała, że ze strony mieszkańców Brzezińca wpłynęły dwa rozbieżne wnioski. Postanowiono o przekazaniu tych wniosków Państwu Radnym, aby podjęli decyzję, w którą stronę należy pójść.

Przewodniczący Rady K. Badowski zaproponował przekazanie wniosków do komisji Skarg Wniosków i Petycji, aby rozpatrzyć temat. Być może należy przygotować jakąś ankietę dla mieszkańców. Niech komisja zaopiniuje te wnioski.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że dokonały się zmiany na stanowiskach kierowniczych naszych jednostek. Pani Krystyna Szustak przeszła na emeryturę. W związku z tym należało ogłosić konkurs. W wyniku postępowania wygrał Pan Piotr Reszka. W związku ze złożeniem wniosku o świadczenie kompensacyjne Pana Dyrektora Gabriela Konkela ogłoszono konkurs na stanowisko, który odbędzie się jutro. Pan Gabriel po wielu latach ciężkiej pracy rezygnuje ze stanowiska.

Przewodniczący Rady K. Badowski podziękował Panu Gabrielowi Konkelowi za wieloletnią pracę na rzecz samorządu i społeczności.

Dyrektor G. Konkel podziękował wszystkim tym, którzy przez całe życie zawodowe mieli z Nim do czynienia, przede wszystkim swoim uczniom. Niektórzy z nich są już dziadkami, więc stwierdził, że Jego chwila już nadeszła. Podziękował wszystkim rodzicom, z którymi współpracował przez te lata, jak i osobom pełniącym różne funkcje i działającymi w organizacjach pracujących na rzecz gminy, m. in. Radnym, Sołtysom i Wójtom oraz wszystkim osobom wspierającym. Podziękował za konstruktywne krytyki, z którymi także musiał współpracować. Serdecznie podziękował za pamięć.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że Pan Gabriel Konkel był jednym z pierwszych radnych, kiedy tworzyła się samorządność. Jest autorem naszego gminne logo z tulipanem kaszubskim. Na szczęście nie ucieka z gminy. Będzie społecznym kustoszem regionalnej izby w Motarzynie.

Przewodniczący Rady K. Badowski zapytał czy ktoś ma jakieś pytania do sprawozdania? Poprosił aby każda osoba chętna wygłaszała swoje wypowiedzi do mikrofonu. Od września będzie obowiązek zamieszczania napisów w nagraniach z sesji Rady Gminy. Ta sesja będzie robocza, ale od września będzie taki obowiązek. Przynajmniej w tej sali należy wypowiadać się do mikrofonu, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy jest inna akustyka.

Radny P. Paczesny zwrócił się do Pani Wójt, aby sprawozdania z działalności były udostępnione na monitory, gdyż jest to bardziej czytelne i przyswajalne, wtedy pewnie będzie więcej uwag.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że na sesji zostaną pominięte sprawozdania z działalności Komisji ze względu na okres wakacyjny, w którym komisje nie spotykały się. Następnie przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 6

Sprawozdanie z wykonania uchwał /stanowiące załącznik nr 26 do protokołu/ przedstawiła **Kierownik Referatu Administracyjnego A. Żukowska.**

Przewodniczący Rady K. Badowski podziękował za sprawozdanie i przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 7

Przewodniczący Rady K. Badowski otworzył dyskusję przy punkcie „wolne wnioski i informacje". Poprosił, aby mieszkańcy chcący zabrać głos wypowiadali się do mikrofonu.

Radny B. Tutak zapytał jaki wpis widnieje w książce budowy inwestora wiatraków w Starostwie Powiatowym?

Wójt Gminy I. Warkocka przytoczyła treść pisma z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Powiece Słupskim. „(…) uprzejmie wyjaśnia, iż tutejszy organ w oparciu o art. 84 ust. 2 pkt. 3 Prawo budowlane (tekst jednolity Dz.U. poz. 1332 z 2017 r.) prowadzi ewidencję rozpoczęcia i zakończenia budowy obiektów budowlanych, której jest administratorem. Odpowiadając na ww. wniosek z dnia 23.07.2020 r., w sprawie udzielenia informacji dot. wydania dziennika budowy oraz daty pierwszego wpisu o rozpoczęciu robót przy budowie farmy wiatrowej w m. Dobieszewo informuję, iż w prowadzonych rejestrach znaleziono zawiadomienie o rozpoczęciu budowy przedmiotowych elektrowni wiatrowych, które wpłynęło do tut. organu w dniu15.03.2018 r. Ponadto wyjaśniam, iż zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 26.06.2020 r., w sprawie dziennika budowy, montażu i rozbiórki, tablicy , informacyjnej oraz ogłoszenia zawierającego dane dotyczące bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia dziennik budowy wydaj organ, który wydał decyzję o pozwoleniu na budowę. W związku z tym, pytanie „czy wydany dla inwestycji dziennik budowy został zarejestrowany?" należy skierować do właściwego organu tj. do Wydziału Architektoniczno - Budowlanego Starostwa Powiatowego w Słupsku.". „Dziennik budowy został zarejestrowany pod numerem 287/2018 w dniu 16 marca 2018 r. Wniosek złożony przez inwestora celem jego realizacji w dniu 15 marca 2018 r. Wyszukiwanie nastąpiło zgodnie z elektronicznym dziennikiem wpływu korespondencji prowadzonym rejestrem dzienników budowy za rok 2018.".

Radny P. Paczesny zauważył, że dziennik budowy został wydany w 2018 roku. Zapytał kiedy nastąpił pierwszy wpis do dziennika budowy? Czy samo zawiadomienie o rozpoczęciu budowy powoduje, że pozwolenie na budowę jest ważne? O ile Radny się orientuje, to w dzienniku budowy powinien być wpis geodety, który zaczyna pewne rzeczy na gruncie. Potem jest wpis kierownika budowy. Samo zawiadomienie o rozpoczęciu budowy i nie wbicie łopaty, jest czynnikiem wpływającym na przedłużenie terminu obowiązywania pozwolenia na budowę?

Wójt Gminy I. Warkocka przytoczyła fragment pisma „znaleziono zawiadomienie o rozpoczęciu budowy". Dziennik budowy oddaje się na zakończenie budowy. W trakcie

inwestycji jest on u inwestora. Organ nadzoru może kontrolować co się dzieje na budowie, natomiast nie jest on do wglądu w instytucji nadzorczej. Dopóki budowa trwa, dziennika pilnuje inwestor.

Radny P. Paczesny nie zgodził się z tym, że inwestor nie powinien, czy nie może udostępniać organowi nadzoru budowlanego dziennika budowy. Nadzór budowlany może chcieć zobaczyć dziennik, a inwestor jest obowiązany do jego oddania.

Mecenas R. Krupa poinformował, że trudno się wypowiedzieć jaki wpis widnieje w dzienniku budowy i jaki ma wpływ, dopóki tego dziennika się nie zobaczy. Inwestor na pewno będzie miał obowiązek udostępnienia dziennika budowy organom nadzoru do tego uprawnionym, czyli wydziałowi architektonicznemu Starostwa Powiatowego. Gmina bezpośrednio takiego uprawnienia nie ma. Co do konkretnego pozwolenia na budowę przepis ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych w art. 13 ust. 2 mówi, że pozwolenia na budowę są ważne o ile w ciąg 5 lat wydana zostanie decyzja o pozwoleniu na użytkowanie, a ustawa weszła w życie w lipcu 2016 roku. Z punktu widzenia ustawy proces inwestycyjny trwa od mementu zawiadomienia, a takie zawiadomienie nastąpiło. Dopóki nie będzie tego zawiadomienie nie można wbić tej pierwszej łopaty, o której mówił Radny. W pierwszej kolejności jest zawiadomienie i odpowiedni wpis w dzienniku budowy. W Jego ocenie, niezależnie od treści wpisów w dzienniku budowy, do momentu uzyskania pozwolenia na użytkowanie, pozwolenie na budowę będzie ważne i to determinuje inwestora realizującego konkretną inwestycję. Trudno powiedzieć czy to zostanie wykonane przez inwestora. Sam zapis jest prosty w wymowie i literalnym brzmieniu. Odbywały się rozmowy czy będzie on stosowany wprost tzn. czy jak ktoś nie otrzyma decyzji o pozwoleniu na użytkowanie w pełnym zakresie, pozwolenie na budowę wygaśnie? Z punktu prawnego nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jeżeli inwestor wykona 99% inwestycji, nie uważa aby organ uznał, że całe pozwolenie na budowę jest nieważne. Z praktyki wie, że ustawa podlega nowelizacji. Okres czasu przytoczony w art. 13 jest najbardziej aktualny, ale okres ten cały czas się przesuwał, czyli w przypadku zbliżenia się końcowego terminu, ustawa prawdopodobnie ponownie go przesunie. To są tylko przewidywania na podstawie analizy prac legislacyjnych tej ustawy.

Radny P. Paczesny zauważył, że Mecenas zacytował treść ustawy z 2016 roku, która też mówi o pozwoleniu na budowę. Radny cały czas miał na myśli ustawę prawo budowlane, że obowiązuje też w tym temacie. Jak te dwie ustawy mają się do siebie?

Mecenas R. Krupa odpowiedział, że przepisy tej ustawy są przepisami szczególnymi w stosunku do ustawy prawo budowalne. Dlatego w pierwszej kolejności zastosowanie ma prawo szczegółowe. Art. 13 ma szczególną moc w stosunku do ustawy prawo budowlane, dlatego ma on zastosowanie w pierwszej kolejności, a brzmi on „Pozwolenia na budowę dotyczące elektrowni wiatrowych, wydane przed dniem wejścia w życie ustawy oraz wydane na podstawie postępowania, o którym mowa w ust. 3, zachowują moc, o ile w ciągu 5 lat od dnia wejścia w życie ustawy wydana zostanie decyzja o pozwoleniu na użytkowanie.”. W pierwotnym brzmieniu był to okres 3 lat. Po nowelizacji ustawy dokonano zmiany okresu do 5 lat. Nie można wykluczyć kolejnego przedłużenia terminu. Elektrownie wiatrowe są przedmiotem dyskusji nie tylko w naszej gminie, ale i w całej Polsce. Ustawodawca próbuje rozwiązywać te problemy, słuchać ludzi. W sprawach podatkowych również były problemy z zakresu elektrowni

wiatrowych. Różnie problemy te były rozwiązywane. W pierwszej wersji podatki były restrykcyjne i obowiązywały opłaty od całej budowli, co było nieopłacalne dla inwestora. Zorientowano się, że żadne elektrownie nie będą funkcjonować przy takich zapisach ustawy, wobec czego zostały zmienione i wchodził wstecz. Gminy, które pobrały podatek na podstawie ustawy musiały go zwracać.

Radny B. Tutak poinformował, że mieszkańcy mają dowody na zmiany siedlisk ptaków chronionych na tamtym terenie. Park Krajobrazowy zasugerował konieczność kolejnej inwentaryzacji. Być może mają Państwo pomysły, kto taką inwentaryzację może przeprowadzić, aby ten temat zbadać. Czy Radni powinni zobowiązać i zwrócić się do dyrekcji ochrony środowiska lub inwestora, aby takie badania były ponownie przeprowadzone, czy sama gmina może powinna takie badanie zlecić, jako że to jej teren? Na razie Radny nie ma pomysłu jak rozwiązać ten problem. Ptaki faktycznie tam są. Mieszkańcy na co dzień je obserwują.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że pismo do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska zostało skierowane w dniu 9.07.2020 r., a brzmiało „W nawiązaniu do uchwały Rady Gminy Dębnica Kaszubska nr XXII/163/2020 z dnia 8 lipca 2020 r., decyzji o środowiskowych uwarunkowanych nr RA.6220.6.2013 z dnia 10.02.2020 r. wydanej na podstawie postanowienia Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku nr RDOŚ-Gd-W00.4242.41.2013.KLP.ASP.16 oraz protestów mieszkańców, proszę o stanowisko czy badania przeprowadzone przez inwestora na przełomie lat 2011-2013 r., są aktualne w świetle okresu jaki minął od ich przeprowadzenia do planowanej budowy. W przypadku procedowania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach podstawą do analizy oddziaływania na środowisko był:

- raport oceny oddziaływania na środowisko przedłożony w 2011r.;
- inwentaryzacja florystyczno-siedliskowa i faunistyczna (płazy, gady i ssaki) na terenie planowanego zespołu elektrowni wiatrowych Dębnica Kaszubska, Chruściel J., Machnikowski M. 2011;
- raport monitoringu awifauny i chiperofauny Farmy Wiatrowej „Dobieszewo", gm. Dębnica Kaszubska, woj. Pomorskie, Polska. Etap przedrealizacyjny, maj 2010 - kwiecień TRINGA,
- analiza migotania cienia zespołu elektrowni wiatrowych „Dobieszewo" - obliczenia WindPRO 2.8 Shadow.

Planowana farma wiatrowa ma powstać w połowie lipca 2020 r.

Zatwierdzenie projektu budowlanego oraz udzielenie pozwolenia na budowę w zakresie realizacji 6 elektrowni wiatrowych zostało wydane przez Starostę Słupskiego w dniu 14 października 2015 r. i na mocy art. 13 ust. 2 ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 981 ze zm.) zachowują moc, o ile w ciągu 5 lat od wejścia w życie ustawy wydana została decyzja o pozwolenia na użytkowanie .

W sprawie realizacji ww. inwestycji nie mają zastosowania przepisy odległościowe lokalizacji farm wiatrowych na podstawie ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 981 ze zm.) doprecyzowała odległości w których mogą być lokalizowane i budowane elektronie wiatrowe.

Według obserwacji miejscowej ludności, terenów na jakich planowana jest realizacji farmy wiatrowej, populacja gatunków zagrożonych znacznie wzrosła w stosunku do roku 2011.

Gatunki dominujące stannwią: skowronek Alauda arvensis, trznadel Emberiza citrinella, zięba Fringilla coelebs, cierniówka Sylvia communis i potrzeszcz Emberiza calandra.

Do subdominantów należy 5 gatunków: szpak Sturnus vulgaris, pokląskwa Saxicola rubetra, szczygieł Carduelis carduelis, kapturka Sylvia atricapilla i piecuszek Phylloscopus trochilus.

Wśród gatunków gniazdujących w obrębie farmy do zagrożonych (wymienionych w załączniku I Dyrektywy Ptasiej) należały gatunki: błotniak stawowy Circus aeruginosus, żuraw Grus grus, lerka Lullula arborea i gąsiorek Lanius collurio.

Do cenniejszych gatunków gniazdujących w zasięgu oddziaływania farmy wiatrowej, ale nie stwierdzonych na etapie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w sąsiedztwie farmy (z załącznika 1 DP) należały: bocian biały Ciconia ciconia, kania ruda Milvus milvus i dzięcioł czarny Dryocopus martius. Nie można wykluczyć gniazdowania w okolicach farmy (z uwagi na terminy obserwacji) bielika Haliaeetus albicilla, który zalatywał jednak na teren inwestycji głównie w okresie pozalęgowym.

Część z ww. gatunków ptaków stanowi przedmiot ochrony w obszarze Natura 2000 Dolina Słupi PLI 3220002, który zlokalizowany jest ok. 2,4 km od najbliżej zlokalizowanej turbiny wiatrowej EW2. Zgodnie ze Standardowym Formularzem Danych dla obszaru do gatunków objętych ochroną w obszarze należą: brodziec piskliwy Actitis hypoleucos, włochatka Aegolius funereus, puchacz zwyczajny Hubo bubo, gągoł Bucephala clangula, derkacz Crex crex, sóweczka zwyczajna Glaucidium passerinum, żuraw Grus grus, bielik Haliaeetus albicilla, tracz nurogęś Mergus merganser, kania ruda Milvus milvus.

Mając na uwadze, iż realizacja inwestycji może wprowadzić nieodwracalne zmiany w przyrodzie, proszę o zajęcie stanowiska odnośnie budowy farmy wiatrowej w lipcu 2020 r. na podstawie badań z 2011-2013 r. i wydanej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w dniu 10.02.2015 r.".

Do tej pory nie uzyskano odpowiedzi na to pismo.

Kierownik Referatu A. Żukowska poinformowała, że Urząd uzyskał telefoniczną informację, iż w piątek odbędzie się posiedzenie RDOŚ, na którym zostanie wydane stanowisko o postanowieniu do decyzji środowiskowej.

Radny B. Tutak zaapelował do mieszkańców, iż w przypadku posiadania wiedzy lub fotografii o gatunkach ptaków chronionych występujących w tamtych okolicach, przy współpracy z Urzędem Gminy należy je przekazać, aby obraz dla organu ochrony środowiska był pełniejszy. Mieszkańcy mówili, że mają fotografie i opisy, gdzie konkretne gatunki ptaków się znajdują.

Radny P. Paczesny zapytał czy decyzję środowiskową przygotowuje Wójt Gminy? Wójt Gminy może powrócić do rozpatrzenia sprawy w związku z pojawiającymi się nowymi dowodami. Minęło kilka lat. Środowisko uległo pewnym zmianom. W uchwale Rady Gminy wskazywano, że

Wójt Gminy ma poczynić wszelkie działania. Nie ma co bawić się w ciuciubabkę. Albo wyrazimy swoje stanowisko jako Rada Gminy, że jesteśmy za tymi wiatrakami i nie robimy nic, niech one powstaną, albo wyrażamy wolę mieszkańców. Nie wie czy Pani Wójt chciałaby, aby wiatrak stał 200m od Jej domu, ani On nie wie, czy chciałby, aby wiatrak stał 200m od jego domu. Musi być jakaś solidarność między mieszkańcami. Postawienie kilku wiatraków pod samym domem mieszkańców będzie uciążliwe, będzie oddziaływało na ich zdrowie. Co mają z tym zrobić? Wyprowadzić się, bo inni nie są z nimi solidarni? Dziś Oni są z tym tematem, a jutro my możemy być z tym tematem. Wtedy mogą nam nie pomóc. Wiatraków jest już dużo wybudowane. Gdyby były one szkodliwe dla ptaków, to już nie byłoby żadnego ptaka. Weźmy pod uwagę też, że żyjemy w tym środowisku. Ważne, aby było one czyste i sprzyjające dla ludzi. Należy się zadeklarować czy jesteśmy za wiatrakami, czy słuchamy mieszkańców. Dlaczego mieszkańcy mają cierpieć i stać obok, mówiąc, że nas to nie dotyczy? Jaka jest wtedy solidarność? Uważa, że raport środowiskowy przyjmuje Wójt. W poprzedniej uchwale Rada zobowiązała Wójta do przygotowania raportu środowiskowego. Jeżeli urząd nie ma własnej kadry, niech zleci to komuś i niech powróci do wyrażenia stanu środowiska, czy ta inwestycja będzie przeszkadzać, a inwestor na to działanie niech się broni, niech udowadnia, że jest inaczej. Inwestycja zostanie trochę przesunięta.

Wójt Gminy I. Warkocka poprosiła o przedstawianie prawdziwych argumentów. Wiatraki będą stały nie 200m od domostw, a 490m do najbliższego siedliska. Gmina działać może tylko i wyłącznie w granicach prawa i w granicach prawa się porusza. Radny zdaje się zachowywać jak tradycyjny populista, gdyż jeżeli dobrze pamięta i pamięć Jej nie myli, a było to tydzień temu, Radny przyjmował inne stanowisko, więc nie za bardzo rozumie, dlaczego dziś słychać inną wersję wydarzeń.

Kierownik Referatu A. Żukowska oświadczyła, że wójt może działać tylko i wyłącznie w granicach prawa. Decyzja środowiskowa, która jest przedmiotem dzisiejszej rozmowy, jest decyzją ostateczną. Kodeks postępowania administracyjnego wyraźnie mówi, że nie można od tak wszczynać postępowania lub unieważniać decyzji. Muszą być ku temu przesłanki. Taką decyzję można uchylić w procesie wznowienia albo unieważnienia decyzji. Aby wznowić postępowanie, muszą być przesłanki, które nie były znane na tamten dzień. Przesłanki, o których mówią mieszkańcy muszą być udowodnione przez biegłego. Urząd musiałby wydać decyzję, że nie mając wiedzy, wydał decyzję środowiskową. Przesłanki podnoszone przez mieszkańców były znane urzędowi. Tylko ruchy organów doradczych, mówiące o przygotowaniu raportu z błędami, może być podstawą do jakiegokolwiek ruszenia tej decyzji.

Radny P. Paczesny zauważył, że ta decyzja nie jest nienaruszalna, czyli można ją uchylić. Powody, które w tej chwili wskazywałyby na ruszenie tej decyzji, są sygnały mieszkańców. Jeżeli trzeba rzeczoznawcę, no to Pani Wójt należy powołać rzeczoznawcę i niech rzeczoznawca opracuje. Jest to argument do wszczęcia postępowania dla wydania nowego raportu środowiskowego. Jest to w Pani gestii. Wydaje mu się, że trzeba to przeprowadzić. Mieszkańcy postulują, widzą jakie są tam gatunki. Przecież nie będziemy mieli argumentów z kosmosu. Każda decyzja jest do naruszenia. Nowe warunki nastały i trzeba do tematu wrócić. Albo rozkładamy ręce i nie robimy nic i niech wiatraki powstają, albo ruszmy coś w tym temacie jeśli dochodzimy do wniosku. Nie wie. Radni się nie wypowiadają. Zwrócił się do Pani Wójt, że nie wypowiedział

się ani razu, że jest za wiatrakami. Poprosił, aby nie wciskać takich słów. Na ostatnich komisjach to Pani Wójt próbowała na nas Radnych zajęcie stanowiska, że my nie będziemy ruszać tematu wiatraków, nie będziemy przeszkadzać w postawaniu tych wiatraków. Na potwierdzenie tego Radni słyszeli wypowiedź i jeśli on źle ocenił wypowiedź Pani Wójt to jest w stanie przeprosić i sprostować. Radni słyszeli, wydaje mu się, że powinien znaleźć wsparcie. Takie stanowisko Pani Wójt było, zajmijcie stanowisko. Wszystko jest zgodnie z prawem i tutaj nic w tym temacie dalej nie będziemy czynić. Jest możliwość podważenia tej decyzji, przystąpienia do opracowania nowej, a wykonawca czyli inwestor niech sporządzi swoją. Kto zlecał wykonanie raportu środowiskowego? Kto płacił za to?

Kierownik Referatu A. Żukowska odpowiedziała, że zgodnie z ustawą tylko i wyłącznie może za to zapłacić inwestor.

Radny P. Paczesny poinformował, że tak są ustawione przepisy prawa, że ktoś kto płaci opracowuje raport. To jaki on może być? On nie może być inny jak służący temu inwestorowi. To jest wiele właśnie takich paranoi w tym kraju. Jak można zlecać, tak samo jak ZGK prowadzi badania odprowadzania ścieków i za nie płaci, zleca to jakiejś firmie, która ma atesty, uprawnienia itd., ale za nie płaci. To jaki ten protokół kontroli ma być, jeżeli ZGK płaci? On jest zgodny z pozwoleniem na funkcjonowanie oczyszczalni jakie wydało Starostwo, pozwolenie wodno-prawne. Inny nie będzie. A Inspekcja Ochrony Środowiska jest organem państwowym. Pytał się, podał tylko przykład jak to funkcjonuje. Pytał się czy jest właściwie odprowadzany skład ścieków do rzeki Skotawy? Inspekcja Ochrony Środowiska odpowiada, że przecież ZGK robi non stop, które prawo zobowiązuje go do czynienia badań. Tak się koło zamyka. Czy jako Inspekcja Ochrony Środowiska robiliście badania? Nie, bo oni przynoszą wyniki, że jest wszystko w porządku. Jak On zdroworozsądkowy człowiek myślący może mieć pewność tych wyników? Tak samo jest w przypadku tych wyników. Inwestor zapłacił za raport środowiskowy, nie podejrzewa, że napisał to, aby tylko odklepać. Jakieś badania pewnie robione były. Wójt jako organ wykonawczy może to sprawdzić, może jeszcze raz to wszcząć.

Zastępca Wójta Gminy K. Żukowski zapytał Radnego czy potwierdza, że ma wiedzę, iż ZGK fałszuje te badania? Czy ma Pan wiedzę, że ten raport był również sfałszowany?

Radny P. Paczesny nie ma w tym temacie wiedzy, że badania zlecane przez ZGK są sfałszowane. Natomiast jeśli pyta w ochronie środowiska czy kontrolowali to i wyniki ich jako organ inspekcji państwowego jakie mają, to oni nie mają. Przez ileś lat Inspekcja Ochrony Środowiska nie bada, żeby nie wpaść ot tak sobie, aby sprawdzić sobie wyniki badań. Musiałby zlecić prywatnie badania.

Przewodniczący Rady K. Badowski przypomniał, że jeżeli ktoś chce zabrać głos, musi się wypowiedzieć do mikrofonu. Trzeba wykonać nałożenie napisów, stąd też ten wymóg.

Mecenas R. Krupa poinformował, że należy uporządkować pewne kwestie wypowiedziane przez Radnego Pana Paczesnego. Ze wszystkimi tezami, które Pan powiedział, można się zgodzić w kwestii moralnej lub nie moralnej, ale muszą się zgadzać do wykonania prawnego. To jest podstawowa i najważniejsza kwestia. Jeżeli w jakimś skrócie myślowym powiedziano, że zmiana środowiska może powodować wzruszenie ostatecznych decyzji, to też jest skrót myślowy, że

każdą decyzję ostateczną można zmienić. Obecnie mamy ostateczny i prawomocne decyzje i zgodnie z prawem ostatecznie kształtują indywidualny, konkretny stosunek prawny. Można zmienić decyzję, ale tylko w trybie nadzwyczajnym, gdy istnieją w tym przedmiocie przesłanki. Nawet gdy wydamy decyzję, bez względu na to, czy się Pani Wójt zgadza, czy też nie w kwestii moralnej, to decyzję organ zawsze wydaje na podstawie prawa. Wstępnie nie widzi możliwości, w przypadku braku zmiany okoliczności, wydania decyzji negatywnej dla inwestora, a pozytywnej o którą zabiega Pan Radny, czyli uchylającą decyzję środowiskową i powrotu do stanu pierwotnego. Ponieważ te okoliczności, które pozwalają ewentualnie wszcząć postępowanie administracyjne w sprawie wznowienia postępowania zakończonego wspomnianą decyzją, są nowe. Zgadza się, że są to nowe okoliczności, ale w przepisach jest mowa, a tym że muszą istnieć w dniu wydania decyzji. Zmiany środowiskowe, które nastąpiły w faunie i florze nie mają żadnego znaczenia w kwestii tego przepisu. Na dzień dzisiejszy nie ma innych przepisów, które w sposób prawny, bo na zasadach przepisów prawa i na zasadzie praworządności musi działać organ, wzruszyłyby tę decyzję. Skrót myślowy, że można wznowić postępowanie, jest błędny. Można wznowić postępowanie, ale trzeba działać na podstawie i w granicach przepisów prawa. Pod tą wypowiedzią można dorozumieć, że jest nacisk i społeczna potrzeba, z którą trzeba się zgodzić. Nikt nie neguje potrzeb społecznych mieszkańców. Musielibyśmy powiedzieć wprost, że ta decyzja i postepowanie byłoby wszczynane, wiedząc, że nie ma ku temu żadnych podstaw prawnych. Mówiąc inaczej organ nie postępowałaby zgodnie z prawem. On takiej możliwości nie widzi, przynajmniej na podstawie przesłanki wspomnianej przez Radnego, a więc wspomniane nowe uwarunkowania środowiskowe. Art. 16 ust. 2 ww. ustawy brzmi „Sprawy wszczęte i niezakończone dotyczące decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach elektrowni wiatrowych są prowadzone przez organy, które były właściwe do ich prowadzenia przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.”. Nawet jeżeli w jakiś warunkach zostanie wzruszona ta decyzja, będzie to długotrwały proces. Gdyby przyjąć, że w jakiś warunkach Pani Wójt może uchylić decyzję, samo postępowanie będzie trwało w czasie i dopóki się ono nie zakończy poprzednia decyzja będzie realizowana i nikt nie wyda decyzji wstrzymującej, w czasie tej inwestycji, biorąc pod uwagę, że inwestor musi wykonać ją w ciągu pięciu lat, o czym mówił wcześniej. Postępowanie zakończy się w okresie rocznym lub dwuletnim. Następnie będzie postępowania odwoławcze przed sądem administracyjnym, które również będzie trwało w procesie długoletnim. Skuteczność tych działań w Jego ocenie jest niewielkie. Nawet jeżeli decyzja zostałaby wzruszona, to postępowanie byłoby na podstawie przepisów sprzed wejścia w życie tej ustawy.

Radny P. Paczesny oświadczył, że został wyjaśniany niuans, iż nie wiemy czy te zwierzęta dopiero po 5 latach się pojawiły. Należałoby sprawdzić jakie gatunki są w raporcie i jakie gatunki dziś zgłaszają mieszkańcy. One pewnie występowały w tamtym czasie, tylko może w tym raporcie nie zostały ujęte. Jeżeli nie zostały ujęte, to znaczy że decyzję można podważyć, jest to argument, który przemawiałby za takim postępowaniem.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że tak naprawdę Radni spotykają się tu, mieszkańcy wywierają presję, a On ma jedno proste rozwiązanie. Należy poprosić sąsiadów – rolników, którzy wnioskowali o farmy wiatrowe, aby nie stawili ich na swoich gruntach i nie będziemy mieli żadnego problemu.

Radny M. Batóg oświadczył, że nie zgada się z wypowiedzią Pana Paczesnego, gdyż na ostatniej komisji powiedział wprost o wiatrakach, a teraz mówi trochę po publikę. Na komisjach Radny Paczesny zadał pytanie „ile osób jest za, a ile przeciw wiatrakom?". Odpowiedziano, że miejscowość jest podzielona. Mieszkańcy chcą wymóc presję na Radnych i ciężar przerzucić w tę stronę. Jaka część i jaka część jest za, a jaka przeciw? Mieszkańcy sami nie są zgodni, a cały czas chcą wymusić ciężar decyzji na Radnych. Co będzie w przypadku procesu odszkodowawczego? Nikt nie zadaje sobie tego pytania. Wybudowano gimnazjum, też zostało przeinwestowane. Cały czas słyszy się żale za błędne decyzje. Radny Paczesny też był inicjatorem remontu drogi wojewódzkiej, a teraz mówi, że chciałby tanio i fajnie i bezpiecznie. Tak się nie da. Koszty są podzielone, inaczej się nie da. Należy sobie przeanalizować ile razy Pan Paczesny wstrzymał się od głosu. Też już nie można tego słuchać. Albo się wstrzymuje, albo jest na nie. Mało kiedy się zgadza.

Radny P. Paczesny zauważył, że nie spotkali się tu, aby przypinać sobie łatki. Pracuje w samorządach trochę dłużej niż Radny Batóg, z różnymi sytuacjami się spotykał. Dopiero w tej chwili, gdy pewnemu tematowi się człowiek przyjrzy, nabiera innego spojrzenia. Powtórzył pytanie czy Radny Batóg chciałby mieć wiatraki 300m od domu? Czy Pani Wójt ma już mapy z umiejscowieniem tych wiatraków? Mieszkańcy mówią, że nie mają dostępu do tych map. Niech wypowiedzą się mieszkańcy czy występowali i nie otrzymali tych materiałów? Wie jaka jest opinia mieszkańców, bo rozmawiał z nimi. Występowali o dokumenty, ale nie wiedzą gdzie i w jakiej odległości mają być postawnie wiatraki.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) zauważył, że Radny Batóg skwitował wypowiedź Pana Paczesnego krótko i zwięźle nie odpowiadając na pytanie czy chciałby mieć wiatrak 300m od domu i żyć przy nim 30 lat.

Radny M. Batóg poinformował, że Jego wypowiedź nie oznaczała, że nie jest za mieszkańcami, tylko przepisy mówią inaczej. Wszystko robimy tak, aby było jak najlepiej dla mieszkańców. Nie jest tak, że chciałby mieć wiatraki czy też nie. Przepisy poszły za daleko, działy się rzeczy, których dziś jest efekt.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) zapytał czy Radny był Radnym 5-6 lat temu? W momencie podpisania umowy i rozpoczęcia postepowania na wszczęcie decyzji na budowę wiatraków, gmina wydając decyzję na plan miejscowy wiedziała, że w momencie kiedy będzie sprzeczność interesów i sytuacja zawiśnie na włosku będzie musiała płacić odszkodowanie. To jest konsekwencja podpisania umowy. Nie można wyskakiwać, gdyż na zebraniu w Dobrej w 2016 roku, był poruszany temat odszkodowania. Na pewno nie jest to 1-2 mln zł, tylko 20 mln zł. nie jest to wiele, biorąc pod uwagę, że postawienie jednej elektrowni kosztuje 13 mln zł, a ma być 6, więc jest to inwestycja wynosząca 100 mln zł. Mieszkańcy wiedzą, że jako gmina pomagając mieszkańcom będzie liczyć się z tym, że trzeba będzie gdzieś znaleźć te pieniądze. Trzeba chodzić po sądach.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni odpowiadają za budżet gminy. Każdy z inwestorów, który jest na terenie mpzp odmówi postawienia wiatraka, zapłaci odszkodowanie i też nie będzie wiatraków. Radni nie odpowiadają własnym majątkiem, tylko majątkiem Gminy Dębnica Kaszubska. To Radni muszą podjąć decyzję i to nie o wydaniu

własnych pieniędzy, tylko pieniędzy wszystkich mieszkańców Gminy Dębnica Kaszubska. Mieszkańcy muszą to zrozumieć. Każdy z rolników, na których mają stanąć wiatraki, zaprosił inwestora. Kierował się pewnymi korzyściami. Teraz mieszkańcy próbują wywrzeć presję tylko na Radnych.

Mieszkaniec Stanisław Motarski (Dobieszewo) poinformował, że odmówił postawienia wiatraku na swoim polu, to On wstrzymał tę inwestycję, nikt inny.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) poinformował, że Przewodniczący wchodzi w słowo, a On wypowiada się w imieniu mieszkańców. To jest głos z przeprowadzonych konsultacji wśród mieszkańców, czego nie zrobiła gmina. Nawiązując do 23% poparcia dla wiatraków, o czym mówił Radny tego terenu, te 23% nie wie skąd się wzięło. Ktoś miał cel aby to wyliczyć. Ma listę mieszkańców przeciwnych wiatrakom. Czas mu na to nie pozwala aby czekać 30 dni na referendum. Zrobił listę, na którą jest wpisane 250 osób. Mieszkańcy składali się na adwokata, potwierdzili swoje wpisy wpłatami. Zebrali 2000 zł, od ludzi którzy nie mają pieniędzy, po to aby się bronić. Ostatnio na sesji gmina stanęła jednogłośnie poprzez głosowanie, zrobiła co musiała i nic więcej nie chce zrobić, choć może. Pan Paczesny ewidentnie dowiódł tego, że można podjąć kolejną decyzję środowiskową. Jeżeli gmina nie chce za to zapłacić, to zapłacą mieszkańcy. Uzbierają 60 tys. zł i to zrobią. Nie widzi problemu. Debatowano na co przeznaczyć 1,5 mln zł. On i inni mogą powiedzieć na co te pieniądze przeznaczyć. Czy fotowoltaika i pompa kosztują 1,5 mln zł? Montował pompy nie raz i kosztuje to do 100 tys. zł. Czerwona szkoła i fotowoltaika to koszt 300-400 tys. zł. Gdzie reszta pieniędzy? Była modernizacja kotłowni i komina 5 lat temu, a teraz znów się to robi. Niklowany komin zdemontuje czyjś kolega, sprzeda na złom, lub w domu zamontuje, a Wy wydacie 1,5 mln zł na coś, co kosztuje 300-400 tys. zł. Może warto te pieniądze przeznaczyć na świetlicę w Dobieszewie, która jest tak zdewastowana, że 1 mln zł to mało na jej remont. Nie wystarczy 300 tys. zł. Kto kupuje ruderę bez audytu i raportu.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że 5 lat temu nie była modernizowana kotłownia w czerwonym budynku.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) nawiązał do ostatniej sesji, Pani Wójt powiedziała, że wysyłała pisma w sprawie budowlanej, że każdego informowano o wiatrakach. Ma pismo z 2015 roku, w którym napisano ustalenia dotyczące ochrony przyrody i krajobrazu. Teren objęty decyzją jest objęty otuliną parku Dolina Słupia. Obiekt budowlany nie może wpływać na środowisko. Wiatraki nie wpływają na środowisko? Gdyby były konsultacje przed wydaniem decyzji, to byśmy się dziś nie spotykali. Byśmy się spotkali w 2017 roku. W 2012 sam zbierał podpisy. Około 200 podpisów zebrano przeciwko wiatrakom. Później sprawa ucichła. Po objęciu sprawy przez Panią Wójt wróciło to z powrotem. Było to przepychane pod stołem. Żadna konsultacja nie była prowadzona. Gdyby w czerwcu nie wyciekła informacja, że powstaną wiatraki, to by dziś mieszkańców nie było, bo by stanęli przed faktem dokonanym. Zwrócił się do Radnego Horunia ile pism wysłał w sprawie budowy wiatraków? Czy jest za społecznością, którą reprezentuje, czy za gminą? Obowiązkiem Radnego jest mieszkać w Dobieszewie i pilnować społeczeństwa, infrastruktury itd. Zapytał kiedy skończona zostanie droga? Miała być skończona już w marcu, później w kwietniu, a teraz mamy już sierpień. Zaraz będą zimy, dalej będą mieszkańcy jeździć szutrową drogą. Deszcze wypłukały wszystko. Poinformował, że był na

spotkaniu z Przewodniczącym Rady, następnie otrzymał pismo od Niego, że w Troszkach jest kanalizacja przesyłowa, a nie grawitacyjna. Nie spotkał się, aby na tranzytowej kanalizacji było 12 studzienek o szerokości 50 cm. Granica tranzytowej wynosi 20 cm. Ścieki z pozostałych wsi spływają do kanalizacji grawitacyjnej, następnie lecą dalej do przepompowni. Nikt nie chce przyjeżdżać do Troszek. Kiedyś było mówione o zakładaniu filtrów, ale zamontowano folię. Żądacie od nas pieniędzy do podłączenia do kanalizacji. W Troszkach brakuje 75m rury kanalizacyjnej, a już układane są płyty na drogę. Wyprowadzono kanalizację do granic działek. Ma dokumentację, wszyscy mieszkańcy byli ujęci do podłączenia do kanalizacji. Na to były pieniądze z Powiatu i z Unii. Nic się w tej sprawie nie dzieje. Cała dokumentację wysyłają do odpowiednich organów, aby sprawdzili wykonanie budowy. Za 30m mieszkaniec musi zapłacić 7 tys. zł. Skąd taka wycena się wzięła? Materiały na ten odcinek kosztują 1,5 tys. zł.

Przewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że rok temu rozmawiał z mieszkańcem na ten temat. Mieszkaniec ma prawo do przekazani dokumentacji innym organom. Stwierdził, że nie będzie się wypowiadał na temat wyceny. Rada nie jest władna, aby ją oceniać.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) stwierdził, że Radni zostali wybrani przez społeczeństwo i zamiast pomagać mieszkańcom, szkodzą im. Czy takie są prawa demokracji, że społeczeństwo nie może nic zrobić w tym kraju? Radni powinni reprezentować mieszkańców, a nie być przeciwko nim. Jest grupa, która tylko przyklaskuje. Tak nie wygląda społeczeństwo.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że jeżeli będzie tak, że działania Wójta z wycofania się z wszelkich umów przesyłowych, umów w związku z GPZ-em spowodują, że gmina narazi się na koszty 20 mln zł, to takiej decyzji nie podejmie, choć mowa tu o bardzo hipotetycznej kwocie, gdyż koszt budowy wiatraka wynosi około 5-6 mln zł, koszty dookoła tego też są spore. Koszty inwestora, koszty mieszkańców, na których gruntach mają powstać wiatraki, zostaną stracone, więc mogą żądać odszkodowań, Ona takiej decyzji nie podejmie. Jeśli Radni tak zadecydują, przyjedzie Jej zrezygnować ze stanowiska, gdyż nie podejmie takiej decyzji, aby narazić gminę na 20 mln zł kwoty, choć nikt nie wie ile mogą wynieść te kwoty. Ciągle jest to w kontekście uchwały Rady Gminy, którą podjęto 8 lipca. Jest to apel o działanie w zakresie i granicach powszechnie obowiązującego prawa. Nikt z nas nie stoi ponad prawem. Tylko w takim obszarze będą podejmowane działania. Konsultacje społeczne i cały proces procedowania i powstawania mpzp, raportu o środowisku, pozwolenia na budowę, to czas na długo przed nami, albo na początku naszej kadencji. Kiedy została Wójtem, raport został zlecony inwestorowi w marcu 2015 roku. To był ostatni moment, w którym rzucono ostatnią kłodę inwestorowi, a ten raport nie był obowiązkowy. Mieszkaniec powiedział o ochronie środowiska i wiatrakach. Z całym szacunkiem, ale mieszkańcy mylą pojęcia. Wiatrak w rozumieniu energii jest energią zieloną i nie szkodzi środowisku i nie szkodzi on w takim stopniu, w jakim się uważa. W całym kraju i Europie buduje się wiatraki. Mieszkaniec mówił, że było to załatwiane pod stołem w czasie tworzenia mpzp. Gdyby ten plan nie powstał, nie byłoby dzisiejszej rozmowy o wiatrakach. Temat by nie istniał. Jedno procedowanie zakończyło się sukcesem, czyli powstał mpzp, co jest wynikiem działań poprzednich rad, poprzedniego wójta i poprzednich mieszkańców, którzy nie zareagowali podczas procedowania. Ich reakcje podlegały kontroli i analizie Najwyższej Izby Kontroli. Samo mówienie nie, bo nie, nie wystarczy aby uchwalić mpzp. Mieszkaniec nie musi

robić sobie instalacji kanalizacyjnej za pośrednictwem ZGK. Można zlecić to innej firmie, mamy wolny rynek.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radni podjęli uchwałę umożliwiającą dofinansowanie do przydomowych oczyszczalni ścieków. Spotkano się na wspólnym posiedzeniu komisji w Troszkach, na którym rozmawiano o kanalizacji. Dofinasowanie do budowy przydomowej oczyszczalni wynosi 50%. Instalacja kosztuje w granicach 10 tys. zł, z czego dofinansowanie wynosi 5 tys. zł. Cały koszt inwestycji wyniesie 5 tys. zł, a mieszkaniec nie będzie płacił za ścieki.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że była mowa o drodze w Troszkach. W sprawozdaniu z działalności była mowa, że we wrześniu zostanie ogłoszony przetarg na drogę. Nie było obiecanego remontu w marcu czy kwietniu. Była mowa o etapowaniu inwestycji z uwagi na koszty jej wykonania. Mieszkańcy zadecydowali, że najpierw wolą mieć wykonaną drogę we wsi, co jest logiczne. Kiedy ogłoszono konkurs na budowę dróg dojazdowych do pól, wtedy też gmina złożyła wniosek, uzyskała dofinasowanie. Teraz nastąpi realizacja. Tak jak w roku ubiegłym, tak i w tym w podobnym okresie czasu nastąpi realizacja inwestycji. Mieszkańcy zadecydowali na jakim odcinku mają zostać położone płyty JOMB zakupione z funduszu sołeckiego na drogę. Pan był aktywnym uczestnikiem tego spotkania. Zdaje sobie sprawę jak bardzo mieszkańcy zaniepokojeni są inwestycją w wiatraki. To co urząd, wójt i pracownicy urzędu w granicach powszechnie obowiązującego prawa mogli zrobić, to zrobiono.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) zauważył, że może skoro gmina daje 5 tys. zł do przydomowych oczyszczalni ścieków, może dać te pieniądze mieszkańcowi, dołoży 2 tys. zł i podłączy się do kanalizacji. Główna linia kanalizacji idzie pod jego nosem, a On miałby budować przydomową oczyszczalnię ścieków.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że każdy chciałby w taki sposób budować. Mieszkaniec ma możliwość przekazania dokumentów gdzie chce.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) zapytał czy w wymienionych gatunkach ptaków występuje czapla siwa? On nie ma wglądu w dokumenty. Jest to gatunek ptaków prawnie chronionych.

Wójt Gminy I. Warkocka odpowiedziała, że w piśmie nie została wymieniona, jednak zostanie sprawdzone, czy w raporcie oddziaływani na środowisko została ujęta.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) oświadczył, że jeżeli tego nie ma, zaprasza wszystkich po sesji z aparatami. W Dobieszewie jest 50 szt., czapli siwej prawnie chronionych. Jeżeli nie zainteresują się Radni jakąś inną drogą postępowania zostanie udowodnione jej występowanie. Ptaki te lęgną się i żerują na tych obszarach.

Radny P. Paczesny odniósł się do przyłączenia do kanalizacji. Przez miejscowość bezwzględnie przechodzi kanalizacja grawitacyjna, nie ulega to wątpliwością. Nie wie skąd informacja jest o kanalizacja tłocznej. Proponowanie zakładania przydomowych oczyszczalni ścieków jest jakimś nieporozumieniem. Tańsze jest wybudowanie przyłącza. Jego propozycją jest, że skoro dopłacamy do przydomowych oczyszczani ścieków, bo nie było możliwości przyłączenia,

większość ludzi za przyłącze nie płaciło. Taka jest prawda. Wie, że to zależało od programu unijnego. Jedni płacili, jedni nie. Dlaczego nie dopłacić trochę, aby mieszkańcy mogli się przyłączyć, aby było dla nich taniej? Do tej katalizy, przecież jest grawitacyjna, przyłącza porobić, jaki to jest problem? Jest to jeszcze kwestia budżetu, pieniędzy i tak dalej. Przydomowe oczyszczalnie ścieków robić, gdzie jest rura kanalizacyjna, biegnie przez środek miejscowości, przecież to się mija z celem. Tak zdrowy rozsądek mu podpowiada, że tak nie powinno być.

Wójt Gminy I. Warkocka odpowiedziała, że co do zasady mamy obowiązek wyprowadzenia przyłączenia do granic działki. Tak jest zrobione w Troszkach, taki jest stan prawny na dzień dzisiejszy. Wszyscy ci, którzy będą chcieli się przyłączyć do granicy, po swojej posesji muszą sami wybudować rurę. Czapla siewa jest gatunkiem chronionym, jednak gdzie on występuje, u kogoś przy prywatnym stawie? Jeżeli tak, to gatunek ptaków jest chroniony, z wyjątkiem obrębów stawów hodowlanych. Tak jest wymienione w dyrektywnie ptasiej.

Mieszkanka poinformowała, że rozmawiała z Panią Wójt na zebraniu w Dobieszewie. Pytała o kanalizację. Niestety jest kilka domów, które są odległe od tej głównej nitki, nie ma pociągnięte pod granice działki przyłącza. Nie opłaca się budować przydomowych oczyszczalni ścieków. Firma wyliczyła koszt budowy oczyszczalni na 25 tys. zł., a gmina dodaje ewentualnie 5 tys. zł. Kilka firm wyliczało te koszty. Łatwiej pociągnąć nitkę do granicy, niż budować przydomową oczyszczalnię ścieków. Pani Wójt najwyraźniej wprowadziła w błąd, gdyż jak pytała o kanalizację, to stwierdziła, że może iść do ZGK, że wyszedł jakiś przepis, gdzie można złożyć pismo, ponieść koszty budowy i ZGK zwróci te koszty. Czy można to zrobić i kiedy odzyska za to pieniądze?

Wójt Gminy I. Warkocka odpowiedziała, że nie wprowadziła Mieszkanki w błąd. Jest regulamin, który to umożliwia. ZGK podpisuje umowę z mieszkanką. Co prawda w sytuacji Mieszkanki sprawa jest trochę trudniejsza, gdyż nie jest przy głównej drodze kanalizacji. O tym, czy może objąć dofinansowanie, należy rozmawiać z ZGK. Jest to indywidualna sytuacja. Jest regulamin, że jeżeli gmina nie ma gdzieś położonej sieci, to mieszkaniec może ją wybudować i starać się o zwrot kosztów według odpowiedniego wzoru. Nie jest możliwe natychmiastowe oddanie poniesionych kosztów. Będzie to kwestią czasu, wpływu wniosku i przeznaczonych środków na ten cel.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) poinformował, że wyprowadzono rury do płotów mieszkańców. Rury te zasypane są ziemią. Z Jego wiedzy powinny być zakończone studzienkami. Wtedy gmina lub inna firma podłączyłaby mieszkańców do tej kanalizacji. Mieszkańcy mają kopać i szukać rur?

Przewodniczący Rady K. Badowski poprosił, aby w sprawach technicznych udać się do ZGK, nie do Rady Gminy.

Radny B. Tutak poinformował, że przysłuchuje się dyskusji oraz słowom Przewodniczącego i Radnego Batóga, uważa, że są nie na miejscu. Pod tym względem, że Radni boją się presji, dysponują budżetem blisko 50 mln zł, a mówią że mieszkańcy wywierają presję. Organ wykonawczy też wywiera presję. Radny uważa, że Radni mają problem z jej znoszeniem, bo nawet nie potrafią przy sprzeciwie mieszkańców cofnąć decyzji o nazwach ulic w Brzezińcu, nie

chcą tego zrobić, a tutaj mówimy o wielomilionowej inwestycji wiatrakowej. W jego opinii ta rada gminy boi się presji, nie umie samodzielnie podjąć decyzji.

Przewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że każdy ma swój indywidualny obraz sytuacji do tego, aby oceniać. Jeżeli chodzi o ulice, to Komisja Skarg, Wniosków i Petycji zajmie się wnioskami. Zmienimy ulice tak jak będą chcieli mieszkańcy i tyle razy ile będą chcieli.

Zastępca Wójta Gminy K. Żukowski poinformował, że poprzedniego dnia na zebraniu wiejskim w sołectwie Borzęcino, część mieszkańców była zdziwiona dwoma wnioskami o zmianę nazw ulic. Najpierw był jeden, za parę dni był kolejny z innymi nazwami. Jest porozumienie i deklaracja o odbyciu spotkania przy stawku, aby jednoznacznie ustalić nazwy ulic.

Radny B. Tutak oświadczył, że mówił o inicjatywie mieszkańców, aby w ogóle nie było nazw ulic. Mieszkańcy napisali pisma, jakie uważają.

Przewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że na posiedzeniu wspólnym, gdzie była omawiana uchwała, Pan Bartłomiej był obecny i nie wnosił żadnego sprzeciwu. Później sytuacja się zmieniła.

Radny B. Tutak poinformował, że Przewodniczący Rady sprawdziłby się jako rzecznik gminy.

Radny P. Paczesny zauważył, że temat wiatraków dalej stoi w próżni. Jest tutaj jednoznaczna deklaracja Pani Wójt, że nie zrobi niczego, co by naraziło gminę na szwank. Trudno się dziwić. Uważa jednak, że trzeba poszukać rozwiązań, które by nie naraziły, chociażby o te nowe argumenty które się pojawiły i warto spróbować. Od tego świat się nie zawali i budżet gminy też się na pewno nie zawali. Nie usłyszał wypowiedzi poszczególnych Radnych, czy chcieliby mieć 300, 400, 500 metrów wiatraki przy domu, a kilku osobom w gminie, kilku rodzinom się to przytrafi, jeżeli ta decyzja zapadnie i ta inwestycja zostanie oddana do użytkowania. Nie wie czy będziemy się dobrze czuli, może się ludzie przyzwyczają. Dzisiaj z tego tak wynika, że będą musieli się przyzwyczaić, bo Radni nie zajmują żadnego stanowiska. Tutaj są niejednoznaczne wypowiedzi.

Przewodniczący Rady K. Badowski zapytał czy Radny Paczesny ma jakiś wniosek formalny?

Radny P. Paczesny odpowiedział, że nie ma wniosku formalnego, tylko dziwi się Radnym, którzy nie wypowiadają się w tym temacie. Dyskusja jest ograniczona do dwóch, trzech osób. Bardzo tym jest rozżalony i to nie jest pierwsza sesja, gdzie tak wygląda. Chciałby zmienić temat i problem. Szanowni Państwo niejednokrotnie zwraca się do gminy o dostęp do informacji publicznej. Ostatnio zwrócił się do ZGK, które jest jednostką gminną. Właścicielem jest jedyny udziałowiec Pani Wójt, Wójt Gminy. W czym jest problem? Ostatnio rozmawiano o podwyżkach za ścieki i wodę, gdzie usłyszeliśmy informację, że Polskie Wody jako firma nadzorująca ten proces nie podniosła tych stawek. Nie wie, w którym roku był to wniosek, czy w tym roku, w zeszłym roku i odpowiedź jest negatywna. Poprosił Panią Prezes o decyzję Polskich Wód wraz z uzasadnieniem, bo przecież nie musi iść do Zakładu Gospodarki Komunalnej i jako Radny na podstawie art. 24 ustawy samorządowej skontrolować ten temat. Jest absolutnie przeciwnikiem podnoszenia cen, bo uważa, że cena jest już i tak wysoka. Natomiast trzeba poprawić zarządzanie w tym zakładzie i przypuszcza, że w uzasadnieniu, bo Polskie Wody musiały uzasadnienie

napisać, dlaczego odmawiają zgody na podwyżkę i chciałby się z tym zapoznać i Szanowni Państwo ma z tym problem. Ma obiecane przez 2 dni, że otrzyma tę informację na pocztę Radnego, służbową pocztę no i okazuje się, że nie można takiej informacji uzyskać. Nie wie. Pani Wójt na BIP-ie jak przegląda i niejednokrotnie zagląda to inne gminy to tam informacji jest ful. Są umowy jakie zawiera wójt z wykonawcami, jest wiele innych rzeczy, które można sobie doczytać jako informacja publiczna, u nas tę informację publiczną się ogranicza, tą wiedzę dla mieszkańców. Jedyną tubą która dostarcza informacje takie jakie Pani Wójt chce jest gazetka gminna. Uważa, że Szanowni Radni czas skończyć z tą gazetką, finansowanie tej gazetki, bo naprawdę mamy ograniczony dostęp do informacji publicznej. Nie ma w ogóle jak się na stronę popatrzy to są jakieś zaszłości 2014, 2017 rok. Bieżąco co są jedynie uchwały zamieszczane na BIP-ie. NO to uchwały Szanowni Państwo to ludzie obserwują o sesjach rady gminy i te uchwały znają. Natomiast to co się dzieje w gminie odnoście zawierania umów, wykonanie usług itd. no jesteśmy w ogóle bez informacji, nie mamy dostępu do informacji. A jak się jeszcze poprosi o nagranie, chciałby tu zdanie Pana Mecenas usłyszeć. Posiedzenie komisji wspólnej jest nagrywane słowo w słowo. Raz występował o nagranie tego spotkania i okazuje się, że proszę Pana, Pan nie dostanie bo to jest materiał pomocniczy do sporządzenia protokołu na papierze. No a dlaczego nie może odsłuchać sobie spotkania komisji wspólnych? Co to za tajemnica jest? Powstają jakieś różnice między nagraniem a przelanym słowem na papier? No chyba Szanowni Państwo jakie mogą być jego podejrzenia? No tylko w ten sposób. Jeżeli się ogranicza dostęp do informacji publicznej, gdzie w zasadnie wszystko gmina jest obwiązana umieścić na BIP-ie no to się nam ogranicza, nam mieszkańcom. A już no to się dziwię kompletnie. Miał otrzymać umowę na temat wycięcia drzew nalotu brzozowego na pocztę. Tydzień minął od komisji wspólnych i dalej nie ma tej umowy. No to Proszę Państwa jak Radny ma funkcjonować, prostować pewne działania. No nie można. I tutaj chciałby usłyszeć zdanie Radnych czy zobowiązują Wójta do umieszczania zestawu firm, które świadczą na temat, na rzecz gminy jednostek samorządowych, jakie są umowy zawierane, na jakie inwestycje, przetargi. Przecież my w tym temacie w ogóle nic nie wiemy. Może przesadziłem, że nic nie wiemy. Wiemy tylko z informacji, które przedstawiła Pani Wójt na sesji Rady Gminy, a dlaczego to ma nie być jako informacja publiczna, pytam się. Nie wszyscy obserwują i tutaj w tym temacie Pani Wójt i Panie Przewodniczący trzeba zrobić tak, bieżąca strona ma być pełna informacji publicznych, bo to przecież łaski nie robicie. Mówicie, że działacie transparentnie, a okazuje się, że jak Radny chce dostęp do jakieś informacji, to ma albo utrudnienia, albo jej nie ma na BIP-ie. Pani Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej odsyła go do przedsiębiorstwa Polskie Wody. No ale dlaczego ma szukać na Polskich Wodach, jeżeli to powinno być na BIP w gminie. Szanowni Państwo jest zakładka na BIP-ie gminy i tam jest tylko regulamin świadczenia usług przez zakład, struktura organizacyjna, ostatnie szukanie prezesa to jest chyba 2016 rok. No to o czy Szanowni Państwo mówimy? Tutaj bardzo mocno apeluje o dostęp do informacji publicznej aby jednak był. Kto chce przeczytać ma prawo do tego i to jest obowiązek gminy jeżeli chce działać transparentnie, to tak ma to wyglądać.

Zastępca Wójta Gminy K. Żukowski poinformował, że czapla siwa jest wpisana w raporcie, została w nim ujęta. Przed chwilą zostało to sprawdzone w Urzędzie Gminy. Co do tego, że Wójt nic nie robi w kwestii wiatraków, to nie zgadza się z tym. Radni podjęli uchwałę 8 lipca. Wójt wystosował pisma do urzędów, które odpowiadają za wydanie pozwoleń i do urzędu który wspomaga Urząd Gminy. Powiedziano także, że w piątek RDOŚ ustosunkuje się do naszego pisma, a Radny mówi, że my nic nie robimy. Co mamy zrobić?

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że nie ma takiej umowy, której Radny nie mógłby dostać i doskonale Radny o tym wie. Zachowuje się jak klasyczny populista. Jak Radny wejdzie w lewe menu BIP-u mamy informacje, np. która doszła o usłudze gastronomicznej polegającej na przygotowaniu i dostarczaniu posiłków dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym w roku szkolnym 2020/2021. Jest to umowa z 6 sierpnia tego roku. Są różne informacje o wynikach postępowań. Zamieszczony jest rejestr zawieranych umów. Oczywiście nie są to umowy dodawane każdego dnia, gdyż informacje te też podlegają obróbce. Nie jest to z dnia na dzień. W zakładce „zamówienia publiczne" jest zamieszczony rejestr umów od stycznia 2012 roku i jest on prowadzony systematycznie. Wszystkie umowy są, a rejestr zawiera informacje na jakie usługi podpisano umowy, jakie są wartości i kwoty, kogo dotyczą i jaki jest ich czasookres trwania, np. na artykułu biurowe, na kierowcę OSP w Motarzynie, na drogę w miejscowości Troszki, na budowę punktu czerpania wody. Co do gazetki gminnej uważa, że jest to doskonałe źródło informowania mieszkańców o tym co się dzieje w urzędzie i nie jest to autoreklama, czy kryptoreklama wójta, tylko informacja o prowadzonych działaniach w urzędzie. Są zawierane niezbędne informacje z życia naszego urzędu. Od momentu COVID-u nie było ani jednego numeru. Wydanie gazetki planowane jest na wrzesień.

Zastępca Wójta Gminy K. Żukowski odniósł się do informacji o wniosku składanym do ZGK. Radny w końcu powinien dostać odpowiedź jak wyglądało wnioskowanie do Wód Polskich. Rozumie dlaczego Radny chciałby, aby stawki za wodę nie były podnoszone. Wpływ na nie ma również cena energii elektrycznej. W zeszłym roku cena została poniesiona o 50%. Podobnie jak mówił Radny nie chciałby, aby Energa ponosiła opłaty za energię elektryczną.

Radny P. Paczesny poinformował, że Jego wypowiedź była dość obszerna. Rzeczywiście tutaj jest trochę tych umów umieszczonych, przeprosił, gdyż zbyt ogólnie to ujął. Natomiast dwie konkretne sprawy, które wymienił bardzo mocno go zbulwersowały, że chce dotrzeć do informacji i nie może, dlatego może za szeroką odpowiedź, ale wydaje mu się, że kierownictwo ZGK zwróci na to uwagę, że jeżeli Radny o coś prosi, to nie że dla widzi mi się, tylko chce być poinformowany w tym temacie.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że na posiedzeniu wspólnym wszystkich komisji nie omówiono zmian do statutu, choć były wpisane w porządek obrad. Poprosił o zapoznanie się ze zmianami planowanymi do wprowadzenia. Ewentualne pytania należy kierować do Pani Emilii, gdyż na wrześniowej sesji statut będzie procedowany. Poinformował, że przyszła skarga skierowana do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego za pośrednictwem Rady Gminy Dębnica Kaszubska, która będzie również przekazana do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, gdyż skarga jest złożona m.in. na Wójta Gminy.

Radny R. Cech zauważył, że mieszkańcy czekają na odpowiedź w sprawie wiatraków. Przypomniał, że tydzień temu na komisjach wspólnych padła propozycja, aby każdy z Państwa Radnych mógł się wypowiedzieć na ten temat. Część Radnych to uczyniła. Pan Piotr nie wypowiedział się w tym temacie. Słyszał słowa obrazy Radnych, że nic nie robią. Pan Piotr nie mówił takich rzeczy, o których dziś mówi. On jest zdania, że nie wie ile czasu będzie radnym, czy do końca kadencji, czy też nie. Radni są za mieszkańcami. Nie można myśleć, że jest inaczej. Z tego co wiadomo, wszystkie pisma, które gmina miała wysłać do urzędów, wysłała. Nie jest tak, że spotkano się 8 lipca i nic z tego nie wyniknęło. Będąc radnym drugą kadencję cieszy się

z ilości dokonanych inwestycji. Niektórzy Radni są przeciwni inwestycjom za 1,5 mln zł. Pytają po co to? Podejmowanie decyzji jest trudne. Mieszkańcy mówią, że Radni są przeciw nim, ale On jako Radny, jest radnym całej gminy. Rozumie żal mieszkańców. Procesu nie da się zatrzymać, mieszkańcy to wiedzą. Takie jest zdanie Radnego. Nikt nie wie jak wysokie może być odszkodowanie. Czasami radni boją się podnieść rękę za inwestycją za 1,5 mln zł. Przy odszkodowaniu ludzie powiedzą „co narobiliście jako radni?". Gdy farmy wiatrowe powstawały nie był radnym, a teraz dostaje za czyjeś decyzje i to jest przerzucanie winy. Mieszkańcy też nie są temu winni.

Przewodniczący Rady K. Badowski zwrócił się do mieszkańca, który wypowiedział umowę na wiatraki. Jeżeli została ona skutecznie wypowiedziana, to ma cywilną odwagę powiedzieć o tym. Jeżeli pozostali rolnicy zrobiliby to co mieszkaniec, to wiatraki by nie powstały.

Mieszkaniec Stanisław Motarski poinformował, że to On z synem powstrzymał inwestycję. Urząd Gminy mu w tym nie pomógł. On cały czas walczy z radcą prawnym i sądem. Inwestor nie wejdzie na działkę. Zwrócił się do Zastępcy Wójta informując, że rozpoczął się remont drogi gminnej lecz droga została rozkopana. Tam gdzie dało się wcześniej przejechać, zostało zrobione, a dalszy odcinek został niepoprawiony. Może zdarzyć się wypadek. Mieszkaniec uzyskał informację, że dalszy odcinek nie będzie wykonany. Koparkę sprowadzono na 2 godziny i dalej nie poszły naprawy drogi.

Zastępca Wójta Gminy K. Żukowski zauważył, że jakieś 2-3 tygodnie temu mieszkaniec chwalił pracowników, że dobrze wykonali tę drogę. Mieszkaniec ma możliwość dojazdu do pól, choć cały czas mówi coś innego.

Mieszkaniec Stanisław Motarski poinformował, że nie ma dojazdu do pola. Musi prosić innego rolnika i płacić mu za udostępnienie przejazdu. Zastępca Wójta miał przyjechać z mapami i wskazać drogi prowadzące do Żarkowa. Od 70 lat żyje w tej miejscowości i nigdy nie było tam trzech dróg. Urząd je namalował na mapie.

Zastępca Wójta Gminy K. Żukowski poinformował, że mieszkaniec widział już te mapy, a żeby wskazać drogi, należałoby zaangażować geodetę. Nie urząd tworzy mapy. Droga nie była planowana do remontu. Pan sołtys wyraził zgodę na zniwelowanie swojej granicy działki, co umożliwiło przejazd tą drogą. W innym wypadku nie byłoby to możliwe.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) poinformował, że społeczeństwo zgada się z Radnymi, że powinni być dla gminy, ale nie powinni też zapominać o mieszkańcach. O ile była procedowana budowa wiatraków na sesji, to powinna pojawić się propozycja przeprowadzenia konsultacji społecznych z pytaniem „czy mieszkańcy chcą tej inwestycji?". Mieszkańcy w czerwca dowiedzieli się, że pod nosem mają powstać wiatraki.

Przewodniczący Rady K. Badowski przypomniał, że ponad 40 osób dostało informację o wydanym pozwoleniu na budowę wiatraków.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) poinformował, że nie dostał takiej informacji.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) oznajmił, że są tu radni i mieszkańcy, siedzą po dwóch różnych stronach barykady, Mieszkańcy – praktycy mają do czynienia z teoretykami. Siedzi cały sztab, przysłuchuje się, zna artykuły, ale jest teoretykami. Na dobrą sprawę są awantury o 200m polnej drogi. Są to błahe rzeczy do załatwienia. Trzeba wykonywać swoje kompetencje od początku do końca, a nie siedzieć w budynku i wskazywać co kto ma zrobić. W odpowiedzi na słowa Radnego Cecha oświadczył, że Radny jest zobowiązany główkować skąd weźmie się 20 mln zł odszkodowania dla inwestora, gdyż mieszkańcy się nie poddadzą. Oprócz tego, że mieszkańcy prosili o pomoc to ze swojej strony nie odpuszczą. Można zacząć zbierać pieniądze na odszkodowanie i pożegnać się ze stanowiskami. Jeżeli mieszkańcy dowiedzą się, że gmina mogła coś zrobić, a tego nie zrobiła, konsekwencje będą następowały. Temat będzie drążony. Mieszkańcy zrobią tak, że nie będzie turbin wiatrowych. Nie chodzi o współczucie Radnego, tylko o życie społeczeństwa. Jeżeli turbin powstaną, nie będzie tam nikt mieszkał. Dojdzie do tego, że ludzie wyemigrują. Będzie wpływ z wiatraków, aczkolwiek nie będzie on długi.

Radny P. Paczesny poinformował, że stawia pytania, problemy, oczekuje dyskusji w temacie przez koleżanki i kolegów Radnych, natomiast Radni atakują Go osobiście. Nie wie czy to jest zauważone. Nie wypowiadają się w temacie merytorycznie, tylko określają Radnego jako populistę. Pani Wójt ma prawo, nie zgadza się z Nią w wielu sprawach, ale to nie znaczy, że nie mogą rozmawiać na sesji i wymieniać poglądów. Każdy z Nich ma inne, ale porozmawiają. Natomiast koledzy Radni na czele z Panem Przewodniczącym atakują Radnego. Nie podoba mu się to. Jeżeli chcecie Państwo, to On może przedstawić argumenty za tym, dlaczego jesteście takimi rzecznikami i Panie Przewodniczący nie chce Pan usłyszeć tych argumentów. A jeżeli Pan chce, to może od zaraz. Tak samo dotyczy się kolegi Mariana, tak samo dotyczy się kolegi tam Radnego na końcu, kolegi Cecha. Naprawdę nie atakujmy się wzajemnie, tylko rozmawiajmy merytorycznie o problemie. Was nie nazywam, nie określam, jaka jest Wasza postawa, do momentu, aż mnie mocno zdenerwujecie.

Przewodniczący Rady K. Badowski podniósł, iż nie wie kiedy Radny poczuł się nazwany populistą, bo tego nie powiedział. Jeżeli tak sądzi, to nie są Jego słowa. Ze swojej strony może zwrócić uwagę, albo przypomnieć jak Radny głosował.

Radny R. Cech przypomniał, że na komisjach wspólnych wyraził swoją opinię o wiatrakach, a Radny sadzi, że nikt z Radnych nie wypowiada się. Był pomysł, aby każdy z Radnych wypowiedział się na komisjach wspólnych. Radni się wypowiedzieli, a niektórzy nie mieli odwagi tego zrobić.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) zapytał czy skarga na Panią Wójt została odesłana do sądu? A czy Radni mieli szansę zapoznać się z tą skarga i ją przegłosować?

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że skarga przyszła podczas przerwy międzysesyjnej. Skarga została przekazana do komisji Skarg, Wniosków i Petycji w celu rozpatrzenia. Radni mieli okazję zapoznać się ze skargą, dostali ją na maila.

Inspektor E. Szymaniuk odniosła się do słów Radnego Paczesnego dotyczących odmowy udostępnienia nagrania pomocniczego z komisji wspólnych. Dwa lata temu Pan Piotr, na

podstawie informacji publicznej, występował z wnioskiem o nagrania. W drodze decyzji odmówiono nagrania, bo nie stanowi ono informacji publicznej. Pan Piotr odwołał się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. SKO utrzymało w mocy decyzję, a nagranie z komisji wspólnych jak najbardziej dostępne jest dla Radnych. Pan Piotr umówił się na odsłuchanie nagrania z ostatniego posiedzenia. Niestety dziś nie dotarł, dlatego można umówić się na inny dogodny termin.

Radny P. Paczesny przeprosił.

Ad. 8

Przewodniczący Rady K. Badowski zwrócił się z pytaniem czy ktoś z Państwa Radnych miałby jeszcze jakieś pytania? W związku z brakiem zgłoszeń o godzinie … zamknął obrady sesji Rady Gminy Dębnica Kaszubska.

Protokołowała:
Emilia Szymaniuk

Obrady Prowadził:
Krzysztof Badowski
Przewodniczący Rady Gminy Dębnica Kaszubska